Nr. 9. Kraków, 2 marca 1906. Rok XXIII.

# TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

**Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:** w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.



TREŚĆ:



## Sylwetki koni oryentalnych i ich hodowców



przez

**Stefana Bojanowskiego.**

*Ciąg dalszy.*

Pan Trzeciak zerwał się i kazał zaraz gościa prosić do „bawialnego pokoju“, którego ściany pokrywały kilimy i wschodnie dywany, a na nich wisiało mnóstwo broni, przyborów jeździeckich, różnych pamiątek, akwareli, obrazów oryentalnych koni — i dwa portrety: ks. Romana Sanguszki i hr. Juliusza Dzieduszyckiego. — Gość wszedł — i aż jaśniej zrobiło się w komnacie, bo stanął niezwykle urodziwy i przystojny mężczyzna w pięknie skrojonym ślicznym mundurze porucznika siódmego pułku ułanów. — Brzęknął przy ukłonie szablą i ostrogami, wymienił nazwisko starego polskiego szlacheckiego rodu i oznajmił, że dla tego po konia dla siebie do Taurowa przyjechał, bo go jego pułkownik hr. Salm zapewnił, że nie ma dla porucznika w ułanach lepszego konia, — jak koń z taurowskiego stada p. Trzeciaka. Dźwięczny głos, śliczny wąs na urodziwej twarzy, piękny mundur, skromność i wytworny układ młodego ułana — spodobały się p. Trzeciakowi. Przy kolacyi wypito butelczynę starego węgrzyna, — oficer się ośmielił i nabrał wojskowego zacięcia i animuszu, co przypadło tem więcej do gustu p. Trzeciaka, który zaciekawiony opowiadaniem miłego gościa, wypytywał z zajęciem o stosunki zagranicznych armii, które p. porucznik naukowo badał podczas wojskowych wędrówek. Nazajutrz, zaraz po śniadaniu, udano się do stajni, a p. Trzeciak spoglądając z boku z upodobaniem na sympatycznego gościa, kazał mu wyprowadzać po kolei młode, na sprzedaż przeznaczone konie. Pan porucznik, jako Polak znał się na koniach krwi wschodniej, a najwięcej zapalił się do ślicznego karego wałacha, który odziedziczył siłę i budowę po jarczowieckim Bagdadzie, a urodę, szlachetność i wspaniałe ruchy po Azecie, sprowadzonym z puszczy.

Weź go poruczniku — namawiał p. Trzeciak. Wziąłbym, — ale nie wiem czy dla mnie nie będzie za drogi. — Pokaż pugilares! — Porucznik podał p. Trzeciakowi portmonetkę, w której było ośm stureńskowych banknotów i coś drobnej monety. Pan Trzeciak z ośmiu zatrzymał trzy, a resztę oddał, pytając czy nie za wiele wziął za targowanego konia? — Porucznik zmięszał się i na razie nie mógł znaleść odpowiedzi, dopiero po chwili rzekł z pewnem odcieniem podrażnionej ambicyi: „panie dobrodzieju, to chyba darowizna, bo koń wart między braćmi znacznie więcej jak drugie tyle... pan wybaczy ale...“. Pan Trzeciak nie pozwolił jednak dokończyć, tylko oparł rękę na ramieniu zażenowanego oficera i rzekł do niego z ojcowską powagą: „Panie poruczniku, pozwól mi sprzedawać moje konie po tej cenie, jaką uznam za słuszną, a ręczę ci, że moja sprzedaż nie ubliży twemu honorowi, — bierz konia i basta!“. — Rozczulili się obaj, p. Trzeciak pocałował w czoło p. porucznika, — on zaś w ramię p. Trzeciaka.

Powyższa sprzedaż karego konia w Taurowie jest rzeczą autentyczną, — opisał ją p. Abgar-Sołtan w noweli p. t.: „Z wiejskiego dworu“, — p. Morski w tej noweli, to p. Dyonizy Trzeciak, właściciel taurowskiego stada, — a ów młody p. porucznik jest obecnie wysokim oficerem sztabowym i chętnie opowiada o tem zdarzeniu.

Pan Trzeciak czuł się szczęśliwym. Jego nieposzlakowana prawość, niezwykła uczynność, otwartość, prostota i staropolska gościnność — jednały mu serca, — urodzajne pola obficie rodziły pszenicę, — a w taurowskich stajniach rżało kilkadziesiąt przepysznych ulubieńców wysokiej krwi wschodniej, — aż tu naraz w r. 1864, jak piorun z jasnego nieba, — spada na Taurów straszna katastrofa i w kilku godzinach niszczy całe stado p. Trzeciaka! — Usunięty bo-

wiem przez niego z karczmy żyd, — arendarz propinacyi, — wiedziony pragnieniem jak najokrutniejszej zemsty, — zakrada się pod osłoną nocy na końskie pastwisko i rozsypuje po niem na całej przestrzeni znaczną ilość arszeniku z owsem. — O godzinie trzeciej dodnia, stajenni chłopcy wypędzają na pastwisko matki, które wesołe i zdrowe przy brzasku wschodzącego słońca rozbiegują się jak sarny we wszystkich kierunkach. Straszne było żniwo okrutnej, a niczem nieuzasadnionej zemsty! Z wypędzonych 22 klaczy ani jedyna jedna nie powróciła już więcej do stajni; — do godziny 9 rano padły wszystkie na zatrutem przez żyda pastwisku w najokropniejszych boleściach i kurczach! Z całego pięknego, taurowskiego stada ocalały tylko trzy klacze, które przypadkowo pozostały w stajni i młodzież stadna, która na innem jak matki pasła się miejscu.

Pan Trzeciak w przeciągu jednego tygodnia kompletnie posiwiał!

Wobec prawdziwie obywatelskiego zrozumienia doniosłości wyrządzonej krzywdy i urzędowej, wyjątkowej energii ówczesnego sędziego w Kozłowie p. Świejkowskiego, — późniejszego adwokata w Tarnopolu, — nikczemny truciciel nie zdołał za granicę umknąć, a jako zbrodniarz na długie lata kryminału skazany, — w dwunastym roku kary nędzny swój żywot w więzieniu zakończył.

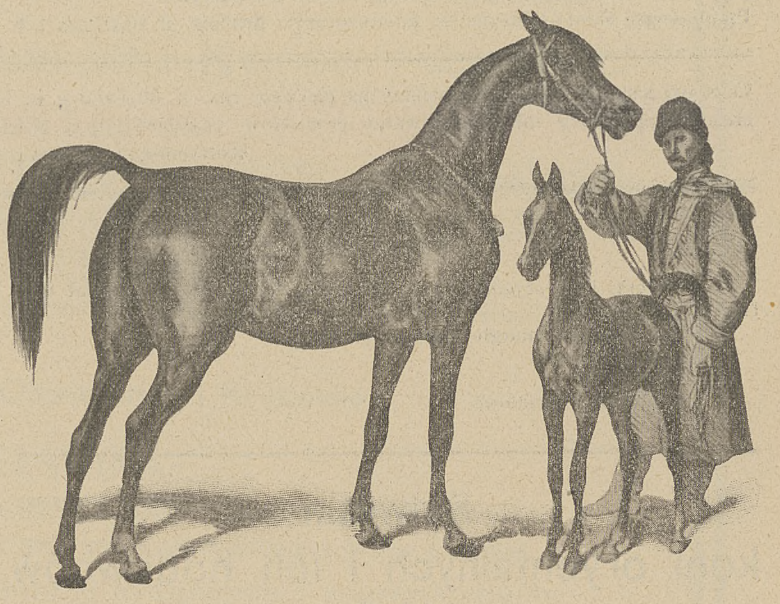
Jednym z pierwszych, którzy przybyli do Taurowa p. Trzeciaka w nieszczęściu pocieszyć był: — hr. Juliusz Dzieduszycki.

Zawsze energiczny, decydywny, rzutki i z wielkiem sercem właściciel jarczowieckiego stada — nie bawiąc się w nic nieznaczące oklepane słówka banalnej kondolencyi, uściskał serdecznie sąsiada i nie wypytując o szczegóły wypadku by nie rozmazywać bolesnej dla przyjaciela sprawy — zabrał się zaraz do czynu odstępując p. Trzeciakowi ze swego jarczowieckiego stada pięć następujących klaczy na matki: „Ślepkę“, córkę Sahary, importowaną w łonie matki, — „Saharę starszą“ i „Saharę młodszą“, obie po Koheylanie i obie córki importowanej Sahary, — wreszcie „Mlechę“, córkę importowanej Mlechy — i „Bonę“, córkę importowanej Gazelli.

Skoro te klacze do Taurowa przyszły, p. Trzeciak dołączył do nich owe trzy matki, króre ślepy traf od nieszczęścia uchronił, nadto wybrał siedm najlepszych i najwięcej rodowych trzechletnich źrebic z przychowku i w ten sposób utworzył nowy materyał hodowlany do nowego taurowskiego stada. — Pan Trzeciak przebolawszy poniesioną stratę pokierował nową hodowlą ze zdwojoną gorliwością i energią w ten sposób, że nietylko z biegiem kilku lat zatarły się ślady dotkliwej klęski, ale nawet oryentalne jego konie jak n. p. taurowska „Ida“ po Hami od Celiny z rodu Fetis pod p. Turczyńskim ze Skoryk — w biegach z angielskimi końmi pierwsze przybywały do mety. Taurowska hodowla w dość krótkim stosunkowo czasie stanęła już na takich wyżynach, że w r. 1877 p. Dyonizy Trzeciak na Krajowej Wystawie we Lwowie odznaczony został „Dyplomem honorowym“ za założenie i wzorowe prowadzenie stada koni oryentalnych, — a jedna z jego klaczy i to: „Guldya“, po Feruk-Chanie (z źrebakiem-ogierkiem Osmanem, którego kupił później ks. Kantakuzena na reproduktora do Rumunii) — otrzymała na tejże wystawie pierwszą nagrodę we formie złotego medalu na srebrnym łańcuchu.

Juliusz Kossak szkicuje i portretuje we Lwowie wystawione klacze, — grupuje po mistrzowsku stado na typowem podolskiem pastwisku za taurowskim dworem — i tworzy wspaniałą akwarelę, na której czy klacz, czy źrebak, każde z nich ma odrębny, temperamentowi odpowiedni charakter, ma swój ruch i swoją właściwość budowy, nosi na sobie piętno zalet. rodu i wieku, — a chociaż ich kilkadziesiąt na niewielkiej przestrzeni, to jednak każda klacz tak zręcznie, a zalotnie na obrazie pozuje, jakby znawcy i dylentatowi pokazać chciała, czem natura ją najhojniej i najpiękniej obdarowała, — bo każda z nich wie i czuje, że niezbyt daleko od niej stoi z lulką w ręku właściciel taurowskiego stada, który ją wychował, który ją kocha

Stado w Taurowie.



Guldya
(z rodu Sahary) po Feruk-Chanie urodzona i wychowana w Taurowię, nagrodzona r. 1877 na wystawie we Lwowie pierwszą nagrodą. — Źrebię ogier Osman sprzedany ks. Kantakuzenie.

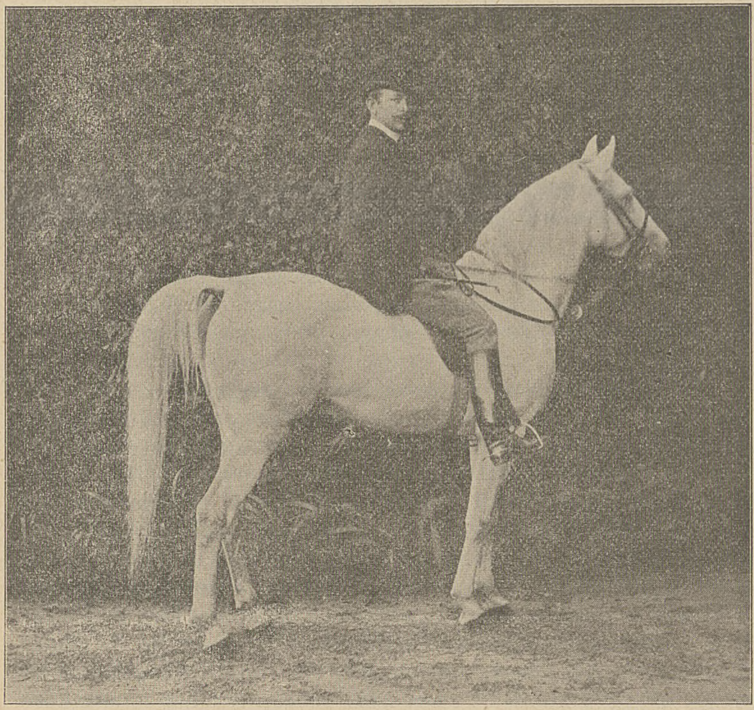
głaszcze, pieści i często cukrem, lub chlebem karmi, — a obok niego z czapką w ręku patrzy ten sążnisty, jak dąb wyrośnięty Hawryło, który jej w stajni zasypuje owies, zarzuca za drabinę siano, do wodopoju i na pastwisko pędzi, — a w danym razie potrafi ciętym batem całe stado w należytych ryzach utrzymać.

Jak już wyż wspomniano, to p. Trzeciak używał początkowo do pokrywania swych klaczy jarczowieckich ogierów: „Koheylana“, — „Azeta“, — „Abiata“ — i kupionego „Stepa“. — Następnie książki taurowskiego stada wykazują poniżej podane nazwiska bądź to obcych, bądź to miejscowych ogierów, które odchowywały klacze stadne p. Trzeciaka: „Schagya“, siwy, ur. w Jarczowcach po „Bagdadzie“; — „Feruk-Chan“, siwy, ur. w Jarczowcach po Feruk-Chanie or. per. od Gazelli sprowadzonej z puszczy; — „Hami“, kasztanowaty, ur. w Babolnie; — „Krzyżyk“, or. ar. — „Meneghie-Hedrogg“ gniady, or. ar. rządowy; — „Bosak“, kary, ur. 1862 r., w Sławucie po Kwedywie od Wygi (ogier rządowy); — „Obojan“, siwy, or. ar. ur. 1802 po Obojanie od Guelfii (ogier rządowy); — „Mahomet“, siwy, ur. w Sławucie po or. ar. Mahomecie; — „Hindostan“, kasztanowaty, ur. w Sławucie; — „El-Bedawy Nr. 23“, karo-gniady, (ogier rządowy); — „Gazlan“, siwy, (ogier rządowy); —

„Krzyżyk I.“, siwy, ur. w Jarczowcach po Krzyżyku or. ar. od Bony po Bagdadzie; — „Dahoman IV“, gniady, ur. 1861 r. po Dahomanie III od Merops (ogier rządowy); — „Hafiz Nr. 377“, siwy, ur. 1870 r. w Radowcach po Hafizie or. ar. od El-Delemi Nr. 13; — „8 Dahoman VI — 8“, brudnokasztanowaty, ur. 1878 r. w Radowcach po Dahomanie VI od 133 Delpesent I.; — „143 Sheraki 9“, siwy, ur. 1881 r. w Radowcach po Sherakim od 128 Schagya II.

Niektóre z tych reproduktorów przelały w wybitny sposób swoje zalety i cechy na taurowski przychówek. I tak:

Stado w Taurowie.



Mahomet
po Dahomanie z Babolny od Bony (Gazella). — Jeździec: właściciel stada Longin Łoboś.

Koheylan dawał produkta o ostrych, pięknych konturach rysunku i typie wschodnim. Azet, obok ślicznych form przelewał na potomstwo doskonałe ruchy. Krzyżyk, wysoką szlachetność, dobrą budowę i temperament. Hafiz piękne głowy, wspaniałe szyje, dużo kłębu, lekkie posuwiste chody, ogień, niezwykłą swobodę w łopatkach, doskonałe związanie i silną muszkulaturę podudzi i podbarczy, — bo wszystkie te rzeczy, odziedziczył sam po ojcu or. ar Hafizie, wziętym na czas od 1869—1874 r. z ces. dworskich stajen we Wiedniu na reproduktora do rządowej pepiniery w Radowcach. — Najmniej dobrze odkazał się „Sheraki“, bo dawał zbyt mało szlachetności, za flegmatyczny temperament, niezbyt ładne ruchy i spodem cośkolwiek szeroką akcyą nóg przednich (bodenweit). — Jednem słowem ogier ten nie był dla taurowskiego stada dość odpowiednim reproduktorem, a nabycia jego ojca 1879 r. w Weil w tamtejszem stadzie króla wirtemberskiego do radowieckiej pepiniery, nie można uważać za wygranie „wielkiego losu“ dla hodowli krajowej.

W połowie grudnia 1894 r. umiera p. Dyonizy Trzeciak, licząc 68 lat wieku, a z nim znika z naszego życia wiejskiego jedna z najsympatyczniejszych postaci typowego starego szlachcica, słynącego w kraju i za granicą jako wybitny polski hodowca koni oryentalnych.

Przeglądając książki rodowe, zapiski, metryki, rysunki, fotografie, obrazy, pamiątki i różne drobiazgi dotyczące taurowskiego stada — wpadł mi do ręki oryginalny list znanego hodowcy i sportsmana p. Józefa Trzebińskiego w Król. Polsk. (zmarłego 8 lutego b. r.), który nabywszy od p. Trzeciaka trzy konie do chówu i dostawszy je wpław przez Wisłę do domu, donosi właścicielowi taurowskiego stada o szczęśliwem ich przybyciu. W nadziei, że nie popełnię niedyskrecyi ani w obec rodziny zmarłego ani też w obec właściciela taurowskiego stada pozwalam sobie przytoczyć list ten w całej jego osnowie, bo on doskonale i wiernie charakteryzuje osobę ś. p. Trzeciaka, jego dom i konie. (C. d. n.).

## Wapnowanie i marglowanie.

**(Z praktyki rolniczej).**

*Dokończenie.*

Jak widzimy wapna jako nawozu użyć możemy w różnych formach; w jakiej zaś najkorzystniej będzie, zależy od tego, jaki gatunek zawiera w sobie najwięcej składnika Ca O (Kalciumoxyd).

Przed zakupnem więc wapna rozstrzygnąć trza pytanie w jakiej formie 1 kg. Ca O najtaniej nam wypadnie? Zawartość tego składnika dają sobie rolnicy na Zachodzie gwarantować, a później dla kontroli wysyłają jeszcze próbki do stacyi doświadczalnej.

Wapno jako towar handlowy traci wiele na wartości użytkowej, jeżeli na miejscu wyrobu leży długo pod gołem niebem i wciąga w siebie wiele wody i kwasu węglowego. Wapno palone w ogóle mniejszą przedstawia wartość, jeżeli zawiera wiele domieszek kwasu krzemiennego, glinki i żelaza. Jeżeli więc odnośna firma gwarantuje n. p. 80% wapna w swym towarze, to trza skontrolować % ten w ogóle i czy jest w całości też rozpuszczalny t. j. dla roślin przyswajalny?

Nawożąc jednak pola nasze wapnem bez równoczesnego dowozu innych składników w oborniku lub nawozów sztucznych naruszamy równowagę pokarmów w glebie.

Wapno działa w roli roztwarzająco rozkłada znajdujące się tamże minerały, martwe cząstki skał w formie tej bezużyteczne dla roślin i tworzy z nich użyteczne dla roślin łatwo przyswajalne związki pokarmowe.

Proces ten odbywa się w ziemi prędko, przemienione w związki pokarmowe materye roślinność prędko pochłania, zużywa, rola jednak tem samem szybko się wyczerpuje.

Doświadczanie, że „wapno bogaci ojców, a synów uboży“ było przyczyną, że do nie tak dawna rolnicy obawiali się wapna i nie ciągneli z niego tak naturalnych korzyści.

Ażeby uniknąć niebezpieczeństwa zubożenia roli w zapasy pokarmowe wskutek wapnowania potrzebnem jest równocześnie uzupełnienie tych ubytków przez silne nawożenie obornikiem, względnie pognojem zielonym i nawozami sztucznymi. Zaznaczyć tu trzeba, że nie można równocześnie wapnować i nawozić obornikiem, ponieważ wapno przyspieszałoby tworzenie się i ulatnianie związków amoniaku; nie powinno się także wapna mieszać z superfosfatem, gdyż wpływa ono ujemnie na rozpuszczalność tego, a dla roślin przecież tylko rozpuszczalny superfosfat ma znaczenie.

Korzystnie działa wapno, gdy się je daje w rok lub po dwu latach po oborniku, wkrótce po nim znów nawóz stajenny przychodzi.

Co się wreście tyczy pytania, jakie ma miejsce wapnowanie zająć w płodozmianie; względnie czy mamy dać wapno bezpośrednio pod rośliny, które nawozić mamy na myśli, czy też pod przedplony, to należy w tym kierunku przedewszystkiem uwzględnić naturę odnośnych roślin, stan roli i czas w jakim możemy nawożenie wapnem uskutecznić.

Jeżeli rozchodzi się nam o wapnowanie koniczu, zostać się mającego w jarzynach, to korzystnem będzie wapno już w jesieni a najpóźniej w zimie przyorać. Wapno przez zimę wpłynie na korzystne zmiany w glebie.

Użycie wapna na rosnący już konicz jako potrząskę nie przyniesie wiele korzyści dla tej rośliny, gdyż zbawienny wpływ wapna na fizykalny i chemiczny stan roli, a tem samem pośrednio i na rozwój wegetacyi występuje widocznie wtedy tylko, gdy jest dobrze wymieszane z ziemią a zatem przyorane lub przynajmniej bronami z ziemią zmieszane.

Po oziminach wysiewa się wapno na ścierń w jesieni i przyoruje się go; w tym wypadku wapno dobrze wymieszane z wierzchnią warstwą ziemi przyspiesza rozkład resztek organicznych roślin.

Jeżeli ozimina np. pszenica przychodzi w ugorze, to trzeba ugor koło połowy czerwca spokładać, zabronować po mniej więcej tygodniu wapno po roli rozsiać i zaraz lekko przyorać.

Potem można jeszcze na ugorze siać np. mieszankę a dopiero po zbiorze tejże przystąpić do właściwej uprawy pod pszenicę, dla której tymczasem w międzyczasie wapno już dobrze rolę przygotowało.

Najlepiej udają się na świeżo zwapnionem polu buraki i groch. Wapno w tych razach powinno się wczesną jesienią rozsypać na ściernisko i zaraz płytko przyorać. W celu dobrego rozmieszania mniej więcej po tygodniu, zatem w czasie, gdy się wapno już zlasuje wskazaną jest hakówka.

W odpowiednim odstępie czasu wywozi się jeszcze nawóz stajenny i przyorywa się go jeszcze przed zimą. Bardzo zbliżonem do wapniowania jest m a r g l o w a n i e roli.

Ziemie zawierające większą ilość wapna zowiemy marglowemi; nadają się one do poprawienia innych gruntów, ubogich w wapno. Ponieważ ziemie te nie są naturalnie wapienne, tylko wapno w sobie zawierają, opłaca się zatem podobne nawożenie tylko tam, gdzie pokłady marglowe są w blizkości i zawierają w sobie dość wapna. W tym celu konieczne są próby. Trochę ziemi marglowej zlewamy kilku kroplami kwasu solnego. Z większego lub mniejszego stopnia „burzenia się“ poznajemy % zawartości wapna w tej ziemi. Im więcej wapna ziemia ta w sobie zawiera a im mniej obcych domieszek jak gliny i piasku tem rentowniejszem będzie marglowanie.

Przed rozpoczęciem marglowania musimy dalej zbadać w jakiej głębokości margiel się znajduje? Możemy go napotkać czasami lubo rzadko na samej powierzchni ziemi, częściej jednak pod powierzchnią w głębokości 30 - 50 cm. i to w warstwach grubszych lub cieńszych. Jeśli znajduje się głębiej a pokłady same są słabe, to opłacalność marglowania może być wątpliwą.

Margiel wydobywa się zazwyczać w zimie, raz, że w porze tej mamy najwięcej wolnego czasu, a potem ponieważ mróz przyczynia się do rozkruszenia go i przemiany w pożywienie łatwo dla roślin przyswajalne.

Szczególnie margiel z większą domieszką gliny tak zw. „gliniasty“ potrzebuje być wystawionym dłużej na działanie czynników atmosferycznych nim stanie się jako nawóz użytecznym dla roślin: natomiast margiel piasczysty, który zwykle nie ma żadnych szkodliwych dla roślin związków, może być zaraz po wydobyciu nawożony na pola

Skruszony margiel rozrzuca się jednostajnie po roli, kruszy się go jeszcze dalej bronami, by ułatwić następne jego zmieszanie się z ziemią i z wiosną płytko go się przyoruje.

Na morg potrzeba marglu stosownie do % zawartości wapna około 300 fur.

Na takich gruntach doskonale udają się rośliny strączkowe i koniczyny.

Wzbogacając rolę ostrożnie w wapno przy równoczesnem uzupełnieniu i innych związków pokarmowych przez odpowiedne nawożenie, możemy rentę z ziemi znacznie i to trwale podnieść.

# Sprawy bieżące.

**Zgromadzenie Rady Ogólnej** c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, na które powołani są w myśl §. 24. statutu z głosem stanowczym Prezesowie i wybrani Delegaci Oddziałów, a z głosem doradczym Członkowie Komitetu, Członkowie honorowi i korespondujący, dalej wszyscy Członkowie czynni Towarzystwa, wreszcie wysłannicy innych Towarzystw krajowych i zagranicznych, odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 marca br. w sali ratuszowej we Lwowie wedle następującego porządku dziennego:

Dnia 3 marca przed południem. O godzinie 9-tej nabożeństwo w kościele Archikatedralnym. O godzinie 10-tej posiedzenie publiczne. 1. Sprawozdanie z czynności Komitetu za rok 1905. 2. Wybór Prezesa Towarzystwa. 3. Wybór pięciu Członków Komitetu w miejsce ustępujących: bar. Brunickiego Juliana, dra Kraińskiego Władysława, dra Skałkowskiego Tadeusza, dra hr. Szeptyckiego Kazimierza i Wiesiołowskiego Adolfa. 4. Sprawa akcyi spirytusowej (Ref. dr. Sołowij Władysław). 5. Sprawa chowu koni (Ref. ks. Czartoryski Witołd). 6. O urządzeniu w czerwcu b. r. wycieczki rolniczej Członków Towarzystwa do Węgier (Ref. prof. Mikułowski Pomorski).

Dnia 3 marca popołudniu. Posiedzenie publiczne: 1. Sprawa podniesienia plonów roślin gospodarskich drogą systematycznej hodowli i aklimatyzacyi (Ref. dr. Miczyński Kazimierz). 2. Sprawa budowy kanałów i regulacyi rzek (Ref. starszy inż. Wierzbicki Aleksander). 3. Sprawa akcyi chmielarskiej (Ref. Breuer Jan).

Dnia 4 marca popołudniu. Posiedzenie poufne, w którem w myśl §§. 31 i 32 al. b. statutu udział brać mogą z głosem stanowczym wszyscy członkowie. 1. Wniosek Oddziału podolskiego w sprawie wybierania buhajów na stacye (Ref. Wiceprezes Zaremba Cielecki Artur). 2. Wniosek Oddziału tarnopolskiego i Oddziału podolskiego w sprawie rozdawania chlewniom zarodowym reproduktorów oraz matek w wieku odpowiednim (Ref. Gużkowski Jan). 3. Wniosek Oddziału rawskiego w sprawie utworzenia dwóch stacyi ogierów rządowych w Uhnowie i Niemirowie (Ref. Borowski Skarbek Ludwik). 4. Wniosek Oddziału sanocko-liskiego w sprawie zwolnienia właścicieli gorzelń gospodarskich od obowiązku ubezpieczania robotników zatrudnionych w takich gorzelniach (Ref. Dydyński Stanisław). 5. Wnioski Oddziału dynowskiego w sprawach: a) wyjednania zniżki taryfy frachtowej na kolei przeworsko-dynowskiej; b) otworzenia w r. b. systemizowanego już biura wodnego w Dynowie i rozpoczęcia regulacyi Sanu od Nozdrzca do Chodorówki i Bachórca; c) energicznego stosowania ustawy o licencyonowanych buhajach; d) wyjednania zniżki ceny soli bydlęcej (Ref. Trzecieski Stefan). 6. Wniosek Oddziału tarnopolskiego w sprawie zmiany statutu (Ref. Podlewski Leon).

Dnia 5 marca przed południem. Posiedzenie publiczne: 1. Sprawozdanie z czynności Oddziałów Towarzystwa za rok 1905. 2. Sprawa asekuracyi bydła (Ref. dr. Paygert Kornel). 3. Sprawa hodowli ryb (Ref. inż. Rozwadowski Tadeusz).

Dnia 5 marca popołudniu. 1. Uchwały w sprawie wniosków z posiedzenia poufnego. 2. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej: a) co do zamknięcia rachunków za r. 1905; b) co do budżetu na r. 1906. 3. Wybór Komisyi rachunkowej.

**Z Towarzystwa rolniczego okręgowego w Rzeszowie.** W dniu 6 marca b. r. o godz. 3 popołudniu odbędzie się Walne Zebranie członków Towarzystwa rolniczego Rzeszowskiego w sali Rady powiatowej w Rzeszowie z następującym porządkiem dziennym: 1). Zagajenie posiedzenia. 2). Odczytanie protokołu. 3). Sprawozdanie z czynności Wydziału. 4). Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej. 5). „O doświadczeniach rolniczych“ zagai p. K. Karczewski. 6). Uzupełniający wybór Wydziału. 7). Przyjęcie nowych członków. 8). Wnioski członków.

**Prezes Towarzystwa Gospodarskiego** dr. Włodzimierz Kozłowski w towarzystwie pp. dr. Kazimierza hr. Szeptyckiego i J.E. Dawida Abrahamowicza wręczył Najdostojniejszemu Następcy tronu Arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi dyplom członka honorowego Towarzystwa.

**Wiosenny jarmark na konie.** W dniu 12 marca br. rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni p. Ferdynanda Targoskiego przy ul. Rajskiej i na placu przed ujeżdżalnią, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 13 marca 1906 (we wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“.

W czasie jarmarku urzędować będą jak zazwyczaj trzy komisye wojskowe dla zakupna remont z wolnej ręki.

## Rozmaitości.

**C. k. Namiestnictwo** podaje do wiadomości obwieszczeniem z dnia 19 lutego 1906 L. 19568, że z powodu wygaśnięcia zarazy pyska i racic na Śląsku austryackim, król. pruski prezydent Rządu w Opolu 1 lutego b. r. uchylił wydany 3. grudnia 1905. zakaz wprowadzania bydła rogatego, drobiu, siana, słomy i nawozu także z powiatu politycznego Biała.

**Akademia rolnicza w Dublanach.** W terminie powakacyjnym (1904/5) złożyli następujący słuchacze egzamin główny po trzechletnich studyach: Stanisław Dobrzyński, Wacław Męciński, Zdzisław Wolański i Włodzimierz Wysoczański.

**Zarząd magazynu wojskowego w Krakowie** podaje do wiadomości interesowanych, że w czasie od marca do czerwca br. włącznie, rozporządzać będzie około 100 q. wysiewków zboża (Koppich), ponieważ według rozporządzenia ck. Ministerstwa wojny, uzyskane przy mlewie otręby, w tym roku będą sprzedawane bez domieszki wysiewków (Kleie ohne Koppich). Wysiewki te składają się głównie z ułamków ziarn, wyczki, nasienia kąkolu i chwastów, i będą sprzedawane w miarę postępowania mlewa po odpowiedniej cenie. (Cenę wojskowość dotychczas jeszcze nieoznaczyła). Próbki wysiewków oglądać można w godzinach urzędowych w Zarządzie magazynu wojskowego w Krakowie (Bastion IV). Na żądanie wysyła magazyn próbki pocztą.

**Spółka maślana „Słuczanka“.** Ze Słucka donoszą do Kuryera Litewskiego o powstaniu spółkowej maślarni „Słuczanka“, założonej przez pięciu ziemian słuckich. Utworzywszy kapitał zakładowy z czterorublowych wkładów od każdej zadeklarowanei krowy, spółkowcy powołali na kierownika p. Witolda Górskiego, poruczając mu instalacyę i zarząd maślarnią. Zakupiono w Warszawie dwa wielkie ręczne oddzielacze (separatory) systemu „Alfa-Laval“, maślnice i inne niezbędne przyrządy. Wyrobem masła zajęła się specyalistka, sprowadzona z Finlandyi. Mleko przywożą do maślarni raz dziennie w specyalnych hermentycznie zamkniętych konwiach. Trzy czwarte odtłuszczonego mleka zabierają spółkowcy na swój użytek, reszta stanowi własność maślarni. Wyrób funta masła kosztuje przeciętnie kopiejkę. Czysty dochód będzie rozdzielony pomiędzy spółkowców w końcu roku, w stosunku do ilości dostarczonego przez nich mleka, za którego pud zarząd wypłaca latem 45 i zimą 50 kop. Dotychczas wyprodukowane wyborowe, śmietankowe i solone masło, już zdążyło sobie wyrobić markę nietylko na rynkach wewnętrznych: w Warszawie i Rydze, ale nawet w Kopenhadze, Hamburgu i Londynie. Jestto pierwsza spółkowa maślarnia w gubernii mińskiej. Założyciele zachęceni powodzeniem sprowadzają motor parowy i zamierzają zwiększyć produkcyę maślarni przez zakupowanie mleka.

**Nowy rogulamin dla rzeźni w Krakowie** został zatwierdzony na posiedzeniu Rady miejskiej 25 stycznia. Regulamin normuje opłaty za użycie rzeźni wedle normy następującej: od wołu 5 kor., od krowy 4 kor. 70 hal., od jałownika 1 kor. 50 hal., od cielęcia, jagnięcia lub prosięcia 50 hal., od warchlaka 1 kor., od nierogacizny 1 kor. 50 hal. Również zmieniają się ceny użycia wagi odnośne do gatunku bydła.

Również zatwierdzono przepisy służbowe dla funkcyonaryuszów rzeźni i targowicy; uregulowano etat i płace urzędników rzeźni w ten sposób, że zamiast 2 weterynarzy w X i XI randze, utworzono posadę inspektora weterynaryjnego w VIII randze, posadę weterynarza starszego (IX ranga), weterynarza w X randze i posadę asystenta w XI randze.

Obradowano wreszcie nad wnioskiem komisyi administracyjnej, aby centralnej kasy targowej dla miejskiej targowicy bydła nie prowadzić we własnej administracyi, ale wydzierżawić instytucyi finansowej. *Przegląd weterynarski.*

**Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy.** I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Kraj. Biuro:** 35 robotników sezonowych rolnych, a to: 20 dziewcząt lub kobiet i 15 chłopaków do lat 20 od I/IV, jednak 10 dziewcząt będzie przyjętych każdego czasu przed terminem. Warunki jak w okólniku L. 1767/05 z tą różnicą, że do stałego deputatu należy 1 L. kapusty dziennie na głowę. Adres: Zarząd folwarków krajowych w Dublanach; 15 parobków żonatych na ordynaryę. Płaca 90—100 K., 10 krc. zboża, 8 krc. kartofli, mieszkanie, opał, 4 l. mleka i 4 l. maślanki tygodniowo. Żony otrzymują 5 K. mies. za dojenie krów, w razie robót w polu otrzymują płacę dzienną po 50 gr. do 1 K. 40. stosownie do pory roku. Adres: Jean Laisé, Wola wysocka p. Żółkiew; 30 robotników sezonowych z tych 15 mężczyzn, 15 kobiet. Mężczyźni otrzymują płacę: za marzec i kwiecień po 8 K., za maj 10 K., czerwiec 12—14 K., lipiec 16 K., od sierpnia do października 18—20 K., kobiety lub dziewki za marzec 6 K., kwiecień i maj 8 K. czerwiec 12 K., lipiec 14 K., od sierpnia do października 16 K. Wypłata miesięczna połowy płacy zaś druga połowa będzie wypłaconą po ukończeniu robót sezonowych. Wiek ludzi najmniej 20 lat. Koszta podr. IV kl. ze Lwowa lub Rawy ruskiej do Żółkwi i podwody. Termin dostawy 1/III. Adres: jak poz. 2. — **Bochnia:** 2 zarządców; 1 ekonom; 1 leśniczy, 400 K., 20 krc. ordyn., 5 mrg. pola; 1 karbowy, 240 K., 14 krc. zboża twardego, mieszkanie, ogród, utrzymanie jednej krowy; 2 polowych; 4 parobków, od 100—120 K i wikt. — **Brody:** 1 ekonom kawaler, 360 K. i korcowe; 1 leśniczy-kawaler; 1 dozorca do gospodarstwa, biegły w prowadz. obory, chlewni i opasów; 1 leśniczy, 600 K., 24 krc. ordyn., ogród, 6 l. mleka, 10% od sprzed.; 1 dozorca do gospodarstwa-koniuszy; 20 robotników sezonowych w kraju; 15 robotników sezonowych, mężczyźni mies. 20 K i ordyn., chłopcy 16 K.; 1 pastuch do krów, 70 K. i ordyn.; 1 dozorca do krów, piśmienny; 3 chłopaków do poganiania; 1 dziewczyna do dojenia krów, 80 K.; 45 fornali, po 100 K.; 10 dziewek do dworu, po 96 K.; 1 pastuch na wikt. — **Chrzanów:** 1 karbowy, 100 K. i ordyn.; 1 polowy; 10 fornali, po 80 K. i wikt; 10 dziewek do krów. — **Kołomyja:** 6 parobków fornali-Mazurów, żonatych, po 100 K., 8 krc. ordyn., 1 l. mleka, opał, ogród, mieszkanie koszta podróży, ewent. gratyfikacyi 20 K.; 10 parobków-Mazurów, kawalerów, po 120 K., koszta podróży, ewent. gratyfikacyi 20 K.; 5 parobków żonatych, po 100 K., 10 krc. na wagę, 4 fur opału, 3 l. mleka zbieranego, ogród, mieszkanie, koszta podróży; 4 parobków żonatych, 96 K., 8 krc. zboża, 4 fury opału, 1 l. mleka, 1/2 mrg. przysiewki, mieszkanie, koszta podróży; 6 parobków na wikt, 96 K. i koszta podróży; 3 parobków na wikt, 96 K. i koszta podróży; 1 pastuch na wikt, 96 K. i koszta podróży; 1 pisarz ekonomiczny. — **Lwów:** 5 parobków dworskich, dla kawalerów 72 K. i wikt, dla żonatych 50 K., 9 krc. ordyn., 2 l. mleka dziennie, opał, mieszkanie; 3—4 parobków dworskich, 72—80 K., 10 krc. zboża, ogród, mleko, mieszkanie; 3 parobków, 100 K., 8 krc. ordyn., opał, kartofle i 30 K. za dojenie; 12 parobków, 60 K., 10 ctn. zboża, wolne mlewo; 1 leśniczy z niższem egzaminem; 2 polowych, 80—100 K. i ordyn.; 1 karbowy, 240 K. i ordyn.; 1 gumienny, 160 K.; 1 ekonom-rządca. — **Mościska:** 50 fornali-pastuchów, 80—100 K., wikt lub 9—10 K. ordyn. i t. d. 30 dziewek folwarcznych, 80—100 K. i wikt; 15 robotników sezon. rolnych, mężczyźni 20 K. mies., chłopcy i dziewczęta 16 K. i ordyn. tygodniowe. Sezon od 1/V—1/XI; 30 robotników sezon. rolnych. Warunki podać. Sezon od marca do listopada; 18 robotników sezonowych, 3 chłopaków i 15 dziewcząt. Warunki podać. Sezon od kwietnia do listopada; 20 robotników sezonowych. Warunki podać. Od 1/V—1/XI; 42 robotników sezonowych a to: 8 mężczyzn, 16 chłopaków i 16 dziewcząt, warunki podać. Sezon od 1/IV—1/XI; 25 robotników sezonowych a to: 5 mężczyzn, 10 chłopaków, 10 dziewcząt. Mężczyźni mies. 22 K., chłopcy i dziewczęta 18 K., ordynarya z mięsem, lepsze jak w Prusiech. Sezon od 1 kwietnia do 1 listopada. — **Myślenice:** 20 robotników sezonowych, a to: 10 mężczyzn, 10 kobiet. Mężczyźni po 26 K., kobiety po 20 K. miesięcz. Pożądani robotnicy z powiatu Tarnobrzeskiego lub Rusini; 12 robotników sezonowych, mężczyzn; 2 chłopaków do koni, 70-120 K. i wikt; 1 karbowy, lat 30—40, 240 K., 14 ctn. zboża, mieszkanie, 2 sągi drzewa, ogród, pasza dla krowy; 1 polowy, lat 30—40, 140 K., 12 ctn. zboża, reszta jak poz 56. — **Oświęcim:** 4 fornali, 100 K. i 4 K. kolendy; 4 dziewki, 80 K. i 4 K. kolendy; 1 fornal, 120 K.; 1 dziewka, 10 K. i wikt. — **Tarnobrzeg:** 2 parobków starszych, 140 K, dobry wikt czeladni, zaraz! 4 chłopaków do koni, 100 K., dobry wikt czeladni, zaraz! 4 dziewki do gospodarstwa, 120 K., wikt czeladni. zaraz! 1 dziewka lub starsza kobieta do wszystkiego, zaraz! 90 K. — **Brody:** 1 chłopak stajenny do powożenia czwórką; 1 furman, 72 K. i ordyn.; 1 furman-kawaler, 120—160 K., wikt, wysłużony kawalerzysta. — **Kołomyja:** 1 chłopiec do koni cugowych.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane). **Bochnia:** 1 rządca ekonomiczny z kaucyą 60.000 K.; 1 rządca z chlubnemi świadectwami; 6 ekonomów; 1 pasiecznik; 2 leśniczych — **Brody:** 2 leśniczych-ekonomów; 1 ekonom-buchalter; 1 pisarz ekonomiczny-izraelita; 2 rządców ekonomicznych; 1 pasiecznik-chmielarz-ogrodnik, świadectwa b. dobre; 1 rządca ekonomiczny-kontrolor; 1 ekonom-kontrolor; 2 ekonomów-podleśniczych; 1 pasiecznik; 3 chmielarzy; 3 pisarzy ekonomicznych; 2 podleśni-

czych; 1 dozorca do gospodarstwa mlecznego, izraelita, 20 K. i wikt; 1 dozorca-koniuszy; 4 leśniczych; 9 ekonomów; 9 gajowych; 2 gajowych-gumiennych; 6 gumiennych; 1 dozorca lasowy, świadectwa b. dobre; 1 dozorca folwarczny; 1 dozorca gospodarczy. — **Chrzanów:** 1 ekonom; 3 leśniczych. — **Kołomyja:** 2 leśniczych, jeden z egzaminem państw., świad. b. dobre; 3 dozorców lasowych, gajowych lub pobereżników, wedle umowy; 5 ekonomów praktycznych; 3 dozorców gospodarczych. — **Lwów:** 2 leśniczych; 1 gumienny; 1 polowy; 2 ekonomów. — **Mościska:** 1 ekonom-leśniczy, 240 K., 14 krc. ordyn. i t. d.; 7 ekonomów na ordynaryę; 1 ekonom, 240 K., 20 krc. ordyn. i t. d.; 1 ekonom, od 1/III, 280 K., 14 krc. ordyn. i t. d.; 1 ekonom izraelita, 400 K., 20 krc. ordyn.; 2 pisarzy ekonomicznych, 20 K. mies. i całe utrzymanie; 1 pisarz ekonomiczny, izraelita ze szkołą roln., 20 K. i utrzymanie; 1 ekonom-pisarz, 30 K. i wikt. Ma 9 lat praktyki; 1 leśniczy praktyczny, 400 K., 20 krc. ordyn. itd.; 1 chmielarz-kawaler ze szkołą chmielarską; 4 leśnych, 90—100 K., 12 krc. ordyn. i t. d. — **Myślenice:** 2 ekonomów; 1 gumienny; 1 leśny, lat 30, wysłużony wojskowy. — **Oświęcim:** 1 koniuszy. — **Rzeszów:** 2 rządców ekonomicznych. — **Kraj. Biuro:** 1 praktykant gospodarczy bez praktyki, dezerter z Kaukazu, obejmie posade bez płacy, za utrzymanie; 1 pisarz ekonomiczny z niższą szkołą rolniczą w Bereźnicy, 6 miesięcy praktyki. — **Kołomyja:** 2 robotników górniczych. — **Oświęcim:** 1 zarządca kopalni nafty lub rafineryi. — **Brody:** 1 ogrodnik-pasiecznik-chmielarz; 9 ogrodników. — **Chrzanów:** 1 ogrodnik-żonaty. — **Kołomyja:** 1 ogrodnik egzaminowany, znający się na pszczelnictwie. — **Lwów:** 3 ogrodników. — **Mościska:** 1 ogrodnik-chmielarz-pasiecznik, 240 K., ordyn. 14 krc. i t. d. centnarowe od chmielu; 1 ogrodnik, od 8/III, 30 K. mies., wikt, mieszkanie, opał, pranie; 1 ogrodnik młody, od 1/IV, 30 K., wikt, mieszkanie, opał, pranie; 1 ogrodnik rutynowany, 480 K., 18 krc. ordyn. i t. d.; 1 ogrodnik, 360 K. i ordyn. — **Oświęcim:** 2 ogrodników. — **Rzeszów:** 1 ogrodnik. **Brody:** 1 furman do powożenia czwórką; 1 furman-gajowy; 3 furmanów po kawalersku; 6 furmanów mniej ukwalifikowanych. — **Kołomyja:** 2 furmanów. — **Lwów:** 5 furmanów; 1 chłopak stajenny. — **Mościska:** 2 furmanów do koni cugowych, 100—120 K., wikt i liberya; 1 chłopak do stajni cugowej, 90 K., wikt i ubranie.

# WIADOMOŚCI HANDLOWE.

## Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu, dnia 27 lutego 1906 r.

Tendecya dzisiejszego targu była mdła a obroty odbywały się w najskromniejszych rozmiarach. Jedynie ceny artykułów do siewu poszukiwanych cokolwiek się podniosły.

**Sprzedawano:** pszenicę białą od 8.35—8.65 K., pszenicę czerwoną od 8.35—8.65 K., żyto od 6.35—7.00 K., jęczmień od 6.80—7.40 K., owies od 7.30—7.60 K., kukurydza od 0.00—0.00 K., kukurydza stara od 8.00—8.40 K., kukurydza Cinquantino od 0.00—0.00 K., groch zwykły od 9.00—10.75 K., groch Victoria od 11.50—12.75K. (do siewu), bobik od 7.50—7.75 wyka nowa od 9.00—10.00 K., otręby pszenne od 5.00—5.25 K., otręby żytnie od 5.30—5.40 K., rzepak od 13·50—14.25K. Wszystko za 50 kg.

### Zboża.

**Jęczmień pastewny. Wiedeń** 27/II 13.00—14.00 K. **Lwów** 23/II 12.00—12.40 K. za 100 kg.

**Jęczmień na krupy. Wiedeń** 27/II 14.00—14.40 K. za 100 kg.

| | Luty | Pszenica | Żyto | Jęczmień | Owies |
|---|---|---|---|---|---|
| Lwów . . . . . | 23 | 15.80—16.20 | 11.40—13.00 | 13.20—14.00 | 12 80—13 20 |
| Tarnów . . . . . | 16 | 16.00—16.50 | 12.50—13.00 | 13.50—14.00 | 13.50—14.50 |
| Podwołoczyska. | 14 | 15.00—16.20 | 11.60—12.00 | 11.00—12.00 | 11.80—12.30 |
| „ ros. bez cła | 14 | 12.40—14.40 | 11.60—12.20 | 19.80—12.00 | 10.40—11 40 |
| Wiedeń . . . . | 27 | 15.50—16.95 | 12.90—14·20 | 15.10—17.90 | 15.60—16 30 |
| Peszt . . . . . . | 27 | 16.80—16.82 | 13.70—13.72 | 00.00—00.00 | 15.52—15.54 |
| Ceny w koronach za 100 *kg.* | | | | | |
| Wrocław . . . . | 20 | 15.50—17.50 | 14.90—15.80 | 14.00—16.00 | 14.80—15.80 |
| Ceny w markach za 100 *kg.* | | | | | |

**Kukurydza. Wiedeń** 27/II 14.60—15.00 K., **Lwów** 13/X 00.00—00.00 K. **Peszt** 27/II 13.88—13.90K. **Tarnów** 16/II 18.00—19.00 K za 100 kg.

### Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

**Groch. Wiedeń** 23/II 20.00—23.00 K. **Lwów** 23/II 14.00—20.00 K. **Tarnów** 16/II 16.00—24.00 K. za 100 kg.

**Wyka. Lwów** 23/II 18.50—20.00 K.

**Chmiel. Wiedeń** 23/II zatecki miejski 210—240 K, zatecki okoliczny, 220—240 K., anschauer czerwony 190—210 K., zielony 180—190 K. za 100 kg. **Lwów** 7/IX 80—85 K. za 50 kg.

**Rzepak. Kraków** 27/II 28.00—28.50 K. **Lwów** 23/II 26.00—26.50 K. **Wiedeń** 13/I 28.50—29.50 K. **Praga** 0/I 0.00—0.00 K. **Peszt** 27/II 27.80—28.00 K. **Tarnów** 16/II 24.00—28.50 K. za 100 kg.

**Ziemniaki. Kraków** 27/II 2.40—3.20 K. **Tarnów** 16/II 2.60—4.00 K. **Lwów** 7/IX 00.00—00.00 K.

**Koniczyna czerwona. Lwów** 23/II 90.00—120.00 K. **Podwołocz. galic.** 27/IX 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 14/II 106.00—124.00 K. bez cła. **Wiedeń** 23/II styryj. 144.00—148.00 K. średnia jakość 116.00—124.00 K., gruboziarnista czysta 112.00—116.00 K. za 100 kg.

**Koniczyna biała. Kraków** 27/II 100.00—130.00 K. **Lwów** 23/II 90.00—120.00 K. **Wiedeń** 23/II 140.00—150.00 K. za 100 kg.

### Zwierzęta i produkty zwierzęce.

**Woły. Wiedeń** 26/II galicyjskie prima 83.00—92.00 K., secunda 76.00—82.00 K., tertia 00 00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 405 sztuk.

**Nierogacizna. Wiedeń** 22/II. prima 120 00—128.00 K. tłuste 120.00—124.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

**Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie** 20/II. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 281 sztuk, jałownika 53, cieląt 256, owiec i kóz 4, nierogacizny 186. Płacono za woły 80—86 K., za krowy po 68—74 K., buhaje 73—82 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 26—36 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 138—150 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

**Masło. Wiedeń** 23/II deserowe 2.40—2.80 K., wiejskie 2.20—2.40 K. zwykłe targowe 1.80—2.20 K. **Kraków** 27/II targowe 2.00—2.40 K. za 1 kg. **Hamburg** 23/II stołowe I klasy 246.00—262.00 M, II klasy 230.00—240.00 M. III klasy 210.00—220.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 24/II dworskie i spółkowe, prima 246.00—246.00 M., secunda 234.00—240.00 M., tertia 224.00—236 00 Marek za 100 kg.

**Jaja. Wiedeń** 23/II prima 30—31 sztuk, secunda 32—33 sztuk, konserwowanych w wapnie 38—40 sztuk za 2 K. **Kraków** 27/II 3.00—3.60 K. **Berlin** 8/I 4.30—4.40 M. za kopę.

### Spirytus.

**Wiedeń.** 23/II surowy 75% 37.00—37.40 K., rafinowany 90% bez opłaty 129.25—129.75 K.

**Lwów** 23/II 33.25—33.50 K.

### Pasza.

**Siano. Kraków** 27/II 4.20—5.60 K. **Tarnów** 16/II 4.00—5.00 K. **Wiedeń** 23/II 5.00—8.00 K. za 100 kg.

**Koniczyna. Kraków** 27/II 5.80—7.60 K. **Wiedeń** 23/II 6.00—9.60 K. za 100 kg.

**Słoma. Kraków** 27/II 3.80—4.40 K. **Tarnów** 16/II 3.00—3.20 K. **Wiedeń** 23/II 5.60—6.00 za 100 kg.

**Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.**

## Wykaz firm,

które zawarły umowę co do kontroli nawozowej na rok 1906, z krajową stacyą chem.-roln. w Dublanach, zobowiązujących się zatem do sprzedaży nawozów według norm gwarancyjnych ustanowionych przez Wydział krajowy król. Galicya i Lodom, z W. Ks. krakowskiem.

1. Józef Karrach — Lwów, jako przedstawiciel Biura sprzedaży żużli Thomasa w Wiedniu oraz firmy Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
2. Thomasphosphatfabriken w Berlinie.
3. Oddział handlowy c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.
4. Firma E. Bahlsen — Kraków.
5. Związek handlowy dla kółek rolniczych — Kraków.
6. Zarząd główny kółek rolniczych — Lwów.
7. Bank roln. Lwów.
8. Meilech i M. Pinkas Landau w Gorlicach.
9. Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie.
10. Schönker i Jakubowicz w Wadowicach.

*Józef Mikułowski-Pomorski*
kierownik stacyi chem.-roln. w Dublanach.

Przedruk nie będzie płacony.

OBWIESZCZENIE.

## WIOSENNY JARMARK NA KONIE

W KRAKOWIE.

W dniu 12 marca 1906 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni p. Ferdynanda Targoskiego przy ulicy Rajskiej i na placu przed ujeżdżalnią, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 13 marca 1906 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“.

W czasie jarmarku urzędują zazwyczaj w powyższej ujeżdżalni trzy komisye wojskowe dla zakupna remont z wolnej ręki.

Dnia 20 lutego 1906. **Magistrat stoł. król. m. Krakowa.**

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.